Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 79 Kraków, sobota 5 kwietnia 1924 Rocznik XXXIII

250.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

5,500.000 marek miesięcznie

Zagranica miesięcznie 11,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 1,200.000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dlaczego górnicy strajkują?

Obecny strajk górników ma, jak wiadomo, dwa powody: na Górnym Śląsku strajk jest obroną przed zamachem na 8-godzinny czas pracy, zaś w zagłębiach dąbrowskiem i krakowskiem walka wybuchła z powodu nieuzasadnionego żądania przemysłowców obniżenia płac w wyższym daleko stopniu, aniżeli okoliczności dopuszczają. Rozumie się, że cała prasa burżuazyjna stanęła w jednym froncie przeciw górnikom, zarzucając im, że występują przeciw państwu w najkrytyczniejszym dla niego momencie, w okresie sanacji. Przemysłowcom polsko-niemiecko-francuskim, którzy swym zamachem na obowiązujące prawo strajk wywołali, pisma burżuazyjne wyrzutów nie robią. Jest to całkiem naturalne, bo od czegóż przemysłowcy utrzymują pisma, jeżeli nie na to, aby bez względu na prawo i słuszność stanęły w ich obronie?

Dziwniejszem jest stanowisko stronnictw, nazywających się „robotniczemi": polskich enperowców i niemieckich chadeków. Dlaczego ci na Górnym Śląsku potulnie przyjmują dyktat przemysłowców, jest nie do pojęcia. Zrozumieć to można tylko, jeżeli się zbada stosunki, w jakich te sronnictwa istnieją. Chadecy niemieccy wprost są na utrzymaniu przemysłowców, czego dowodem jest fakt, że przy wyborach do Sejmu w listopadzie 1922 r. głosowali na listę Nr. 16, t. j. na burżuazyjną listę niemiecką, z której wybrano do Sejmu pracodawcę Jankowskiego, a do Senatu również pracodawcę Meyera. Łatwo się domyśleć, że ci panowie najmniej się troszczą o interesa partji „robotniczej", której głosami osiągnęli mandaty.

Polska NPR na Górnym Śląsku w październiku z. r. zrobiła ostry zwrot na prawo, ulegając ambicji p. Wachowiaka i polowaniu na posady innych swych menerów. I Wachowiak, nie mogąc całego klubu poselskiego przeciągnąć na swoją stronę, zrzekł się mandatu i objął wysoką posadę rządową, drugi zaś przywódca, p. Roguszczak, także ma aspiracje „wojewódzkie" i nie może, rozumie się, zajmować się robieniem „rewolucji", choćby w formie strajku obronnego.

Pozostał więc Centralny Związek górników jako jedyny obrońca robotników i bez względu na zdradę innych „robotniczych" organizacji, strajk proklamował i prowadzi go. — Strajk, jak podaliśmy, ma charakter czysto obronny; szczególnie na Górnym Śląsku jest on w zupełności usprawiedliwiony zamachem — przy pomocy rządu! — na 8-godzinny czas, który tamtejsi przemysłowcy próbują dokonać jako straż przednia całego „ciężkiego przemysłu" w Polsce, jako że na Górnym Śląsku i zasoby przemysłowców są większe i rozdrobnienie robotników silniejsze i powaga władzy — w jedną skierowana stronę. Robotnicy stają w obronie zasady, a także w obronie swego życia i zdrowia, narażonych tak ciężko przy ich pracy, narażonych znacznie teraz silniej przy 8-godzinnym czasie pracy, niż przed wojną przy 10 i 12-godzinnym.

Jak dalece to niebezpieczeństwo dla górników w ostatnich czasach wzrosło, wykazują cyfry ze sprawozdania Kas brackich w Tarnowskich Górach za lata 1918, 1919 i 1920, gdyż sprawozdanie za ostatnie 3 lata jeszcze nie wyszło. Wedle tego sprawozdania na 1000 ubezpieczonych w Kasie brackiej chorowało w 1918 r. 642 członków, w 1919 r. 402, a w 1920 r. 666. A choroby te nie były wynikiem „lenistwa", lecz wynikiem pracy w gorszych niż przed wojną warunkach, jeżeli się uwzględni samą tylko różnicę w odżywianiu się.

Jeszcze gorzej przedstawia się los górników odnośnie do nieszczęśliwych wypadków. W r. 1920 okrągło 17 procent wszystkich zachorowań przypada na skutki nieszczęśliwych wypadków, t. j. zabitych i rannych; samych zabitych przy pracy było w 1920 r. 336, t. j. przeszło 1'5 procent ubezpieczonych. Cyfry te są o wiele wyższe, niż we wszystkich krajach górniczych Europy; dowodzą one, że dzień w dzień górnicy ponoszą ofiary krwi i to w takim stosunku, że w 1918 r. dziennie było 1'36 zabitych, w 1919 r. 1'02, a w 1920 r. 1'12 zabitych.

Skutki tych katastrof są takie, że w okręgu jednej powyższej Kasy brackiej było w 1920 r. 15246 inwalidów męskich, 133 żeńskich, 19.979 wdów, 1894 zupełnych sierót, razem 63.065 osób, pozbawionych możności pracy i zarobku wskutek nieszczęśliwych wypadków ich samych albo ich żywicieli. A trzeba zważyć, że te cyfry obejmują samych górników, a gdyby się dodało ofiary w hutach i fabrykach, to armja inwalidów, wdów i sierót conajmniej podwoiłaby się. I cóż te nieszczęśliwe ofiary otrzymują? Powiadają kapitaliści: przecież otrzymują renty! Tak, otrzymują, ale ile? Przeciętna renta inwalidzka wynosiła 351 marek niemieckich rocznie, czyli 96 fenigów dziennie, no i po 2 fenigi dodatku na dziecko.

Wobec takich stosunków, które w ostatnich trzech latach nie uległy zmianie na lepsze, żaden rozsądny i z sercem człowiek — z wyjątkiem kapitalisty, który zamiast serca ma kieszeń — nie weźmie górnikom za złe, że bronią się przed jeszcze większą krzywdą, przed jeszcze większem narażeniem swego zdrowia i życia. Wszak dziecko rozumie, że przy 8-godzinnym czasie pracy możliwość nieszczęśliwych wypadków, przeważnie z powodu przepracowania, jest mniejsza i że robotnik, pracujący 8 godzin, może z większą przytomnością umysłu swoją pracę wykonywać, aniżeli przy dłuższej pracy i to jakiej: pod ziemią, w wilgoci, narażającej każdej chwili na śmierć lub kalectwo!

Kto był w okręgu węglowym na Górnym Śląsku, wie z doświadczenia, jakie życie pędzą inwalidzi pracy, jak stoją pod kościołami i na rogach ulic jako żebracy, nie mogąc z renty-jałmużny wyżyć. Górnicy nie chcą przez przedłużenie czasu pracy, przez głodzenie się z powodu zniżenia płac powiększać tej armji żebraków. Jeżeli w zagłębiach zachodniej Małopolski górnicy walczyli, nie zawsze ze skutkiem, o uznany urzędownie dodatek drożyźniany, to niema najmniejszej racji, aby teraz pozwolili narzucić sobie zniżkę zarobków daleko wyższą, aniżeli urzędownie ustaloną.

Walka się toczy i konsekwencje jej dziś nie dadzą się przewidzieć. W każdym razie górnicy mogą być pewni, że klasa robotnicza w Polsce nie pozostanie wobec ich walki obojętną.

Towarzysze i Towarzyszki!

Powoli zaczyna się zacierać pamięć o krwawych zajściach 6 listopada. Słabnie ofiarność robotników, coraz to skąpiej napływają składki. A tymczasem wdowy i sieroty po poległych patrzą z rozpaczą w niepewną przyszłość, ranni, którzy powychodzili ze szpitala, są jeszcze niezdolni do pracy, liczni więźniowie wycieńczeni i zdenerwowani długiem siedzeniem w areszcie, wciąż jeszcze zapełniają cele więzienne, rodziny ich pozostały bez zaopatrzenia.

Towarzysze! Do poczucia obowiązku Waszego się odwołujemy. Pamiętajcie o przysiędze, złożonej na grobie naszych poległych. Musicie stać się stałymi i troskliwymi opiekunami ofiar 6 listopada.

Zebranie Rady Związków Zawodowych uchwaliło przeznaczyć półgodzinny zarobek w każdym tygodniu na fundusz ofiar. Czyż uchwała ta ma pozostać na papierze? Pamiętajcie, że drogą drobnych wyrzeczeń się pomnożycie wydatnie fundusze komitetu. Niech każdy z Was zrezygnuje codziennie z jednego kieliszka wódki, z paru papierosów, a kwota tym sposobem uzyskana, szybko bardzo wzrośnie w miljardy. Najbiedniejszy z nas może i powinien dorzucić cegiełkę do gmachu solidarności i wzajemnej pomocy klasy robotniczej

Komitet pomocy ofiarom 6 listopada.

Kraków, 3 kwietnia 1924.

Strajk górników

Krwawe zajście sprowokowane przez policję

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Dąbrowa Górnicza, 3 kwietnia.

Dziś rano zeszli się górnicy na kopalni „Piaski" w Sosnowcu celem odebrania należącej się im zaliczki, zapadłej do zapłaty jeszcze 1 kwietnia. Zarząd kopalni z powodu rozpoczęcia strajku wypłaty zaliczki odmówił, co wywołało między górnikami niezadowolenie. Dla uśmierzenia tego niezadowolenia sprowadził zarząd kopalni policję, którą dostatecznie podbechtano przeciw zebranym kilku tysiącom górników. Około godziny 11 w południe **policja użyła broni** i rozpoczęła się strzelanina **w bezbronny tłum**. W tej barbarzyńskiej robocie pomagali policji bardzo gorliwie **urzędnicy kopalni**, strzelając z rewolwerów przez okna lokali biurowych do zebranych górników.

Dotąd nie zdołano stwierdzić, ilu ludzi zostało zabitych i rannych, można jednak przypuścić, **że rannych będzie bardzo dużo, a także kilku zabitych.**

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 3 kwietnia.

Wedle nadeszłych tu wiadomości z Sosnowca, ofiarą strzelaniny policji i urzędników kopalni padł **1 robotnik zabity, 8 ciężko i kilkunastu lekko rannych.** W związku z tem zajściem zebrali się dziś ministrowie Grabski, Hübner, Kiedroń, Sikorski i Simon i uchwalono, że kierownik ministerstwa pracy p. Simon udzieli w Sejmie wyjaśnień w związku ze spodziewanym w tej sprawie wnioskiem nagłym klubu posłów PPS.

Komisja dla spraw zagranicznych

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś w piątek odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, na której porządku dziennym stoją następujące sprawy: 1) umowa polsko-angielska; 2) umowa polsko-finlandzka; 3) sprawa Kłajpedy. W ostatniej sprawie ma być w Sejmie zgłoszony wniosek nagły.

Obrona mniejszości narodowych

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj odbyła się narada poselskich klubów mniejszości narodowych słowiańskich: Ukraińców, Białorusinów i Rosjan w związku z zamierzonem przez rząd zamknięciem prawosławnych seminarjów w Wilnie i Krzemieńcu. Wybrano dla tej sprawy komisję międzyklubową.

Pobyt delegacji PPS w Londynie

Londyn, 28 marca.

Dziś, w czwartym dniu pobytu w Londynie przedstawicieli PPS tow. Niedziałkowskiego i Żuławskiego, śmiało można już stwierdzić, że ich przyjazd do stolicy Anglji dla nawiązania ściślejszego kontaktu między polskim ruchem robotniczym a angielskim był bardzo pożyteczny i dla obu stron korzystny. Tu w Londynie zainteresowanie dla spraw wschodniej Europy niezmiernie wzrosło po uznaniu Rządu sowieckiego przez Rząd angielski. Niestety o stanowisku Polski w wielu kwestjach wschodnio-europejskich i o stanowisku PPS nawet w kołach bratniej Labour Party wiadomo było niewiele i przeważnie tylko to, co umiały podać czynniki nam niechętne. Nieliczni bliżsi znawcy zagadnień wschodnich, interesujący się niemi specjalnie, również nie byli wolni od pewnych uprzedzeń wskutek niedostatecznych informacyj. Mówię tu o tych, których uprzedzenia nie były podyktowane żadną specjalną niechęcią ani interesami ubocznemi.

Bezpośrednie przeto zetknięcie się przedstawicieli PPS z odpowiedzialnemi czynnikami z Partji Pracy było bardzo pożądane również w Anglji. Przyjazd naszych towarzyszów wywołał rzetelne zainteresowanie się, które znalazło swój wyraz w licznych rozmowach odbytych z nimi przez kierowników różnych działów pracy Labour Party.

Towarzysze nasi przyjechali do Londynu w poniedziałek 23 bm., popołudniu i wieczorem byli podejmowani przez sympatyczną tow. dr Marion Philips w ścisłym gronie naszych angielskich przyjaciół, tow. Franka Hodges'a, obecnego cywilnego Lorda Admiralicji, który bawił w Warszawie w ubiegłym roku, oraz tow. Ewera, redaktora zagranicznego „Daily Herald'a". Ci trzej towarzysze angielscy tow. Philips, Hodges i Ewer — zorganizowali całe wogóle przyjęcie delegatów PPS, poświęcając dużo czasu i pracy i należy im się szczególna wdzięczność z naszej strony. Nazajutrz na cześć gości polskich odbyło się śniadanie, w którem wzięło udział ok. 30 towarzyszów angielskich m. in. min. spraw wewn. Henderson, wicem. spraw zagr. Ponsonby, Frank Hodges, liczni posłowie, przedstawiciele organizacyj zawodowych i komitetów partyjnych. Podczas śniadania tow. Henderson w serdecznych słowach przywitał polskich gości, podkreślając znaczenie ich wizyty dla wspólnej pracy postępu i pokoju i dla nawiązania ściślejszych stosunków między obu krajami. Tow. Niedziałkowski odpowiadał, kładąc również nacisk na konieczność utrwalenia pokoju Europy i zbliżenia się klasy robotniczej różnych krajów.

W czwartek dnia 27 odbyła się narada w gmachu parlamentu, zwołana przez wydział spraw zagranicznych Partji Pracy. W chwili, kiedy przystąpiono do narad (jak zazwyczaj w Anglji, punktualnie o naznaczonej godzinie) w Izbie gmin toczyła się ożywiona dyskusja w sprawie strajku autobusów i tramwajów londyńskich i w sprawie groźby ponownego strajku komunikacyjnego w Londynie, obejmującego również koleje podziemne i kolejki podmiejskie. Dyskusja w Izbie Gmin była tak namiętna, że „whip'owie" („naganiacze") wszystkich stronictw pilnowali surowo, aby wszyscy posłowie byli w komplecie na wypadek głosowania — i z tego powodu nie wszyscy zaproszeni towarzysze posłowie mogli być obecni.

Mimo to około 20 wybitniejszych działaczów Partji Pracy przybyło na zebranie, które miało przebieg bardzo interesujący. Zagaił obrady sędziwy działacz zawodowy, poseł Ben Turner, witając serdecznie przedstawicieli PPS i dziękując za przybycie do Anglji. Wzajemne bowiem odwiedziny przedstawicieli robotniczych różnych krajów są bardzo korzystne dla utrzymania dobrych stosunków i porozumienia się. Następnie tow. Niedziałkowski wygłosił przemówienie, w którem określił stanowisko PPS w sprawach polityki międzynarodowej, kładąc nacisk na głównem zadaniu polityki zagranicznej PPS — utrzymania i utrwalenia pokoju. Tow. Niedziałkowski omówił stosunek nasz do Rosji, do sprawy mniejszości narodowych, do zagadnienia rozbrojenia i Ligi narodów. Po tym referacie liczni towarzysze angielscy zadawali pytania. Tow. dr Phillips pytała o granice Polski, tow. Gielis o stosunek do Rosji, tow. Coats (sekretarz towarzystwa „Hands of Russia", „Precz z rękami od Rosji" (przeciwko interwencji) o stanowisko innych stronnictw polskich i o stosunek do Litwy, pos. Poulton o wzajemne stosunki PPS i zw. zawodowe, tow. Frank Hodges o wpływy francuskie na politykę polską, tow. Ben Turner w tej samej kwestji, tow. Pollack (z sekretarjatu Międzynarodówki) i tow. Woolf (z zagranicznego sekretarjatu Labour i Trade Union'ów) — o mniejszości narodowe w Polsce. Po wyczerpującej odpowiedzi towarz. Żuławskiego i Niedziałkowskiego przewodniczący tow. Swales, członek egzekutywy Trade Unionów zamknął zebranie, wyrażając zadowolenie z powodu zetknięcia się z socjalistami polskimi i dziękując za wyczerpujące wyjaśnienia. Tow. Niedziałkowski, dziękując za urządzenie tego zebrania, podkreślił znaczenie takiej szczerej i otwartej wymiany zdań, które prowadzi do usunięcia nieporozumień i rozproszenia nieścisłych i nieprawdziwych wieści. „Dyplomacja robotnicza" — zakończył — „polega na szczerości i prawdzie. W tym celu, aby Wam prawdę powiedzieć i od Was dowiedzieć się prawdy, przybyliśmy do Anglji".

Pozatem w ciągu tych kilku dni tow. Żuławski i Niedziałkowski zwiedzili biura partyjne Labour Party w wielkim gmachu przy Eccleston Square, odbyli narady w min. pracy z tow. Margaret (Małgorzata) Bondfield, zajmującą urząd sekretarki parlamentarnej w tym min., złożyli wizytę w „Daily Heraldzie". Wczoraj wieczorem nastąpiło zetknięcie się z Anglikami na gruncie towarzyskim na większem przyjęciu u tow. Trevelyana, min. oświaty.

J. S.

P. Hammerling wykluczony z Piasta

Przed kilku dniami donieśliśmy na podstawie informacji z Warszawy, że klub PSL Piast wykluczył senatora Hammerlinga, dodając, że wiadomość ta jeszcze nie jest sprawdzona. Obecnie nastąpiło urzędowe potwierdzenie tej informacji. Mianowicie obradujący 1 bm. w Warszawie Zarząd główny PSL Piast zakomunikował swej Radzie naczelnej następującą uchwałę:

„Wobec tego, że p. Hammerling ma się podawać jeszcze za członka stronnictwa, Zarząd główny stwierdza, że **p. Hammerling decyzją prezydjum Zarządu głównego PSL przestał być członkiem stronnictwa**".

A zatem senator lanckoroński zawisł w powietrzu. Żadne stronnictwo do niego się nie chce przyznać, a to, przy którego poparciu urósł w senatory, wprost wyrzeka się. Swoją drogą, jest to ze strony Piasta gruba niewdzięczność. Zapomnieli macherzy, ile tysięcy dolarów p. Hammerling wyłożył na wybory sejmowe i zapomnieli, że dzięki jego faktorstwu przyszedł akurat rok temu do skutku pakt krakowski, który w następstwie oddał władzę nad państwem w ręce p. Witosa i spółki. Wszystko na tym świecie przemija: i świetność do larowa nie może uchronić przed kompromitacją.

* * *

PRZYGODA SENATORA HAMMERLINGA W AMERYCE

Otrzymaliśmy obecnie pisma polsko-amerykańskie z daty przyjazdu sen. Hammerlinga do Ameryki.

Nowojorski „Nowy Świat" z dnia 19 marca podaje następującą notatkę swojego sprawozdawcy:

„Na nasz radiogram otrzymaliśmy od kapitana okrętu Rochambeau telegram iskrowy, potwierdzający naszą wiadomość, podaną w wczorajszym numerze, iż senator Hammerling znajduje się na okręcie.. Skoro tylko okręt zawinął do portu, dokonano **aresztowania senatora Hammerlinga, na rozkaz otrzymany z Washingtonu.** Zatrzymano go w Federal Court Building, gdzie przedewszystkiem przeglądnięto jego paszport polski.

W międzyczasie zamówiono dla niego pokój w hotelu Woodstock i **postarano się o pozwolenie na wylądowanie.** Hammerling narazie znajduje się na wolnej stopie. Dowiadujemy się, że ma tu bawić kilka miesięcy".

W następnym numerze tenże sam dziennik opowiada:

„Z rozporządzenia Daugherty'ego generalnego prokuratora Stanów Zjednoczonych (ministra sprawiedliwości) prokurator federalny okręgu New York Marcus Streusand wszczął przeciw Ludwikowi Mikołajowi Hammerlingowi, senatorowi Rzeczypospolitej Polskiej sądowe kroki dla **unieważnienia obywatelstwa amerykańskiego, uzyskanego przez Hammerlinga na podstawie złożenia fałszywie zaprzysiężonego zeznania, iż urodził się** na Wyspach Hawai w okręgu Waipun, a nie w Darachowie w Małopolsce Zachodniej, byłej Galicji pod zaborem austrjackim.

Na oskarżenie, podniesione przeciw senatorowi Hammerlingowi przez federalną prokuratorję odpowiedzieli adwokaci senatora Hammerlinga Hollis i Moore również byli senatorowie Stanów Zjednoczonych, iż podniesione przez prokuraturę oskarżenie jest bezpodstawne, ponieważ takie samo oskarżenie przeciw senatorowi Hammerlingowi by lo podniesione przed trzema laty w chwili jego wyjazdu ze Stanów Zjednoczonych i umorzone na rozkaz generalnego prokuratora Daugherty'ego.

Senator Hammerling **wyrzekł się obywatelstwa Stanów Zjednoczonych**, wobec czego prokurator Stanów Zjednoczonych nie może odbierać senatorowi Hammerlingowi obywatelstwa, którego on się zrzekł i obecnie nie posiada — powiedział pierwszy obrońca senatora Hammerlinga, adwokat Hollis.

Drugi adwokat senatora Hammerlinga Moore oświadczył iż przed dwoma laty prosił generalnego prokuratora, by podniesione oskarżenie przeciw senatorowi Hammerlingowi zostało wycofane z powodu dwóch przyczyn: ponieważ już od lat ośmiu wisi na kalendarzu sądowym i 2) ponieważ fałszywie zaprzysiężone przez senatora Hammerlinga zaznanie nie miało na celu oszustwa i generalny prokurator polecił wtedy prokuratorowi federalnemu usunąć sprawę senatora Hammerlinga z kalendarza sądowego, senator Hammerling otrzymał kopję tego rozporządzenia i przedstawił ją rządowi polskiemu, gdy otrzymywał z powrotem obywatelstwo Rzeczypospolitej Polski.

Senator Hammerling przybył do Stanów Zjednoczonych w celach prywatnych dla odwiedzenia dwóch synów, zamieszkałych w New Yorku i odwiedzenia swoich dawnych przyjaciół. Senator Hammerling stanowczo zaprzecza, jakoby miał przyjechać dla przygotowania objazdu dla byłego premjera Witosa, który przybywa później dla zbierania funduszów na agitację wyborczą do następnych wyborów w Polsce".

Uchwały Piasta

W dniu 1 kwietnia obradowała Rada Naczelna PSL Piast, zwołana w celu omówienia potrzeb życia gospodarczego w Polsce i wytknięcia programu gospodarczego dla stronnictwa. Referat w tej sprawie wygłosił pos. Bobek, przedstawiając szereg rezolucji, w których zamyka się całokształt kwestji gospodarczych i sposób ich załatwienia. Rada Naczelna stanęła na stanowisku, że dotychczasowa polityka ekonomiczna państwa jednostronnie szła na rękę przemysłowi, zaś dla rolnictwa okazała się zgubną i doprowadziła do niebywałego zubożenia wsi, wywołując wstrząśnienie życia gospodarczego w państwie. Pozatem Rada Naczelna wezwała Zarząd klubu poselskiego, aby poczynił starania u rządu o jak najszybszą pomoc materjalną dla najciężej dotkniętych powodzią; postanowiła zwołać na jesień br. kongres stronnictwa, oraz uchwaliła w związku ze zbliżającym się jubileuszem 35-letniej działalności politycznej i pisarskiej Jakóba Bojki i sen. Średniawskiego, uczcić obu uroczystym obchodem w Krakowie, którego porządek zostanie uchwalony przez Zarząd główny. Wybrano w tej sprawie komitet honorowy z prezesem Witosem na czele.

Z kół, wtajemniczonych w szczegóły powyższych narad, dochodzą wieści, że głównym — naturalnie poufnym — przedmiotem obrad była sprawa nawiązania nowego kontaktu z chjeną w celu ponownego dorwania się do władzy. W swym referacie p. Witos miał stwierdzić, że stosunki Piasta z chjeną jeszcze się zacieśniły i że oba stronnictwa wkrótce przypuszczą atak do rządu. Platforma już jest ustalona: rzekome złe traktowanie przez rząd rolnictwa a forytowanie przemysłu.

Jako teren do stoczenia walki z rządem wybrano ustawę o organizacji naczelnych władz wojskowych.

Sprawa Hammerlinga

(Ciąg dalszy)

Zarzut 1-szy — złożenie fałszywych zeznań w r. 1901 przy przyjęciu obywatelstwa amerykańskiego. Sąd Honorowy uważa za stwierdzony osobistym przyznaniem sen. Hammerlinga, wobec Komisji Senatu St. Zjedn. (str. 535—539 protokułów), potwierdzonem w jego pisemnej odpowiedzi z dnia 28 listopada br., fakt złożenia fałszywych zeznań w r. 1901 przy przyjęciu obywatelstwa amerykańskiego. Mianowicie, stwierdzone jest, że sen. Hammerling podał, jako rok urodzenia 1874, zamiast 1870-go; jako miejsce urodzenia — Honolulu, zamiast Dorochowa powiatu Trembowelskiego w Małopolsce, jako datę przybycia ostatniego do Ameryki — 20 maja 1895 r., zamiast 1898 r., jako wiek, w którym opuścił wyspy Hawajskie, — mniej niż lat 18, zamiast 28-miu.

Jednocześnie jednak, Sąd Honorowy uwzględnia przy ocenie powyższego udowodnionego zarzutu następujące okoliczności przed Sądem stwierdzone: a) że sen. Hammerling urodził się w ubogiej małomiasteczkowej żydowskiej rodzinie; b) że w wieku lat 9-ciu wywieziony został przez chłopa-emigranta do Ameryki i od tegoż wieku zaczął ciężką pracę w kopalniach, będąc pozbawiony opieki rodzinnej, c) że w roku 1898 sen. Hemmerling przybył do Ameryki powtórnie z wysp Hawajskich, gdzie pracował w charakterze niemal niewolnika; d) że te warunki poprzedniego życia nie mogły dać sen. **Hammerlingowi należytego wyrobienia obywatelskiego**; e) że w owym czasie, przed wydaniem nowej ustawy o naturalizacji, „postępowanie w celu naturalizacji było mniej lub więcej niedbale prowadzone“ jak to stwierdza złożone sądowi pismo prokuratora Stanów Zjednoczonych W. Hayward'a z dnia 13 października 1921 r.; f) że jak oświadcza sen. Hammerlin, partje polityczne dawały do podpisu swoim domniemanym wyborcom deklaracje naturalizacyjne, wypełniając je stosownie do przepisów ustawy i on taką deklarację bez większego zastanowienia się podpisał, które to oświadczenie, zdaniem sądu, znajduje uboczne potwierdzenie w tym ustępie powołanego pisma prokuratora W. Hayward'a, w którem ten ostatni stwierdza, że do umorzenia sprawy Hammerlinga między innymi względami skłania departament sprawiedliwości fakt, „że inne całkiem niewinne osoby wskutek tego mogłyby ponieść szkodę“; g) że zeznania fałszywe złożone były przez Hammerlinga lat 22 temu; h) że sądowi złożono dowody w postaci: zaprzysiężonego zeznania byłego senatora Stanów Zjednoczonych, Henry French Hollis'a z dnia 9 listopada 1923 r. przed John'em Murphy, wicekonsulem Stanów Zjednoczonych w Paryżu, pisma prokuratora Stanów Zjednoczonych W. Hayward'a do sędziego Edwarda Thomas'a Moore 1.17631-8, oraz listu kancelarji adwokatów Lewis Kelsey w Nowym Jorku z dnia 28 grudnia 1921 r., — z których wynika, że sprawa karna wdrożona przeciw p. Hammerlingowi w sądzie powiatowym St. Zjednoczonych dla południowego obwodu Nowego Jorku celem wykreślenie go z listy obywateli Stanów, została w dniu 21 grudnia 1921 r. umorzona decyzją sędziego federacyjnego Augusta Handa na wniosek prokuratora Hayward'a z dnia 12 października 1921 roku.

(„Robotnik“ podał niedawno oświadczenie pomocnika generalnego prokuratora St. Zjednocz., że sprawa nie jest umorzona, lecz tylko zawieszona z powodu niemożności doręczenia p. H. pozwu. Red.).

Zarzut 2-gi — powtórzenie fałszywych zeznań co do wieku i miejsca urodzenia przy zawarciu związku małżeńskiego w 1915 roku. Zarzut ten, jak i poprzedni uznać należy za stwierdzony własnem przyznaniem p. Hammerlinga zarówno przed Komisją Senatu St. Zjedn., jak i przed sądem honorowym. Jednak i co do tego zarzutu nie bez znaczenia są okoliczności, ustalone pod literami a, b, c, d i h oceny zarzutu pierwszego. Niezależnie od tego, sąd honorowy bierze pod uwagę: a) że p. Hammerling przeszedł na wyznanie chrześcijańskie dopiero przed zawarciem małżeństwa; b) że wiek i miejsce urodzenia podane zostały do zeznania zawierających małżeństwo zgodne z dokumentem naturalizacyjnym p. Hammerlinga; c) że zmiana wieku i miejsca urodzenia nie stwarzała przeszkód do zawarcia małżeństwa, ani usuwała tychże, była dla zawieranego aktu i dla stron bez istotnego znaczenia; d) że zasługuje na wiarę, iż powodowały tu p. Hammerlinga tylko konsekwencje fałszywego kroku popełnionego o lat 14 wcześniej, oraz wstyd fałszywy; e) że wreszcie najpoważniejszy zarzut — fałszywego zeznania co do stanu cywilnego, cofnięty został przez zastępcę interesu publicznego, wobec zaprzysiężonego zeznania Joela Kallera i oświadczenia dra Förstera, adwokata w Kalwarji.

Zastępca interesu publicznego stojąc na stanowisku, co do obu rozpatrzonych zarzutów, że wszystkie powyższe okoliczności nie mogą usprawiedliwić w zupełności p. Hammerlinga, uznawał, jednak ich łagodzące znaczenie; to też sąd honorowy ocenia fakt fałszywych zeznań w płaszczyźnie całokształtu tych okoliczności; nie byłoby słuszne wydawanie sądu o poszczególnych wykroczeniach formalnych w oderwaniu od środowiska, historji życia, wpływów otoczenia i sytuacji życiowej.

Zarzut trzeci — propaganda przeciw dostarczaniu broni aljantom, mająca źródło w ambasadzie niemieckiej. Zarzut ten składa się właściwie z dwóch części, z zarzutu prowadzenia propagandy pacyfistycznej, która była korzystna dla państw centralnych i szkodliwa dla koalicji oraz z zarzutu, że propaganda ta była prowadzona w porozumieniu z ambasadą niemiecką. Pierwszą część zarzutu uznać należy za udowodnioną przez treść „wezwania do narodu amerykańskiego“, ogłoszonego w pismach syndykatu prasy obcojęzycznej w r. 1915 z inicjatywy p. Hammerlinga, a wyraźnie wzywającego robotników do zaprzestania wyrobu broni. Zastępca interesu publicznego uważa, iż ta okoliczność, że wezwanie to ogłoszone zostało w r. 1915, kiedy Ameryka zachowywała jeszcze neutralność, osłabia znacznie siłę zarzutu; sąd zaś biorąc pod uwagę, że wówczas społeczeństwo amerykańskie podzielone było na dwa obozy, że i w społeczeństwie polskiem zwalczały się dwie orjentacje polityczne, że szereg wybitnych profesorów i mężów stanu Ameryki brał udział w akcji pacyfistycznej, — pierwszą część zarzutu uznaje, samą w sobie, za pozbawioną znaczenia. Bardzo natomiast poważna jest druga część zarzutu, że akcja ta prowadzona była za pieniądze ambasady niemieckiej i w porozumieniu z tą ambasadą. Jednak, ta część zarzutu nie jest udowodniona. Przeciw p. Hammerlingowi przemawia w tej kwestji zeznanie świadka Gabrjela (str. 628 protokołu), który zeznał, że w marcu 1915 r. widział, jak ambasador niemiecki Bernsdorf wszedł do biura Hammerlinga, oraz pismo placówki zagranicznej polskiej z czerwca 1920 r., znajdujące się w dossier Ministerstwa Spraw Zagr. podające wiadomość, że Hammerling otrzymał jakoby 205.000 dolarów od dra Alberta, szefa propagandy niemieckiej w Ameryce za ogłoszenie „wezwania do narodu amerykańskiego“. Dowody te sąd uznaje za niewystarczające. Zeznanie Gabrjela nieprawdopodobne co do swojej treści, albowiem trudno jest uwierzyć, żeby ambasador niemiecki osobiście przychodził do osób, które chciał zrobić narzędziem swojej propagandy, nie zasługuje zdaniem sądu na wiarę i wobec sprzecznych z nim zeznań zaprzysiężonych świadków, jak Elżbiety Weston, Allen, Armoura Caldwell, Berty Leifler, którzy to świadkowie jednocześnie dają ujemną opinję o wartości moralnej Gabrjela. Sen. Hammerling oświadczył, że ogłoszenie z wezwaniem do narodu amerykańskiego opłacił niejaki dr. Rumley; tenże Rumley został wskazany przez sen. Kopcińskiego jako pośrednik pomiędzy Hammerlingiem a ambasadą niemiecką, co do stosunku jednak dra Rumley'a z ambasadą niemiecką żadnych dowodów sądowi nie dostarczono. Opinje placówek polskich zagranicznych sąd również uznaje za niewystarczające, jako bądź gołosłowne, bądź oparte wyłącznie na wydawnictwie amerykańskiem „Breving and liqor interests and German propaganda“, Tom I, w którem zastępca interesu publicznego żadnego ustępu, dotyczącego stosunków z dr. Albertem sądowi nie wskazał i w którym sąd stronicy 25-tej, powołanej w wyżej wspomnianem piśmie, wcale nie znajduje.

Zarzut 4-ty — niewłaściwe załatwianie rachunków z pismami polskiemi i nielojalność w stosunku do akcjonarjuszów. Zarzut ten sąd marszałkowski uważa za wkraczający wyłącznie w dziedzinę pretensyj cywilnych i nie podlegających właściwości sądu honorowego, tembardziej, że żadna ze stron nie złożyła sądowi dostatecznych materjałów dowodowych, z których o istocie tego zarzutu, jego słuszności lub bezzasadności, można by się przekonać.

Zarzut 5-ty — propagandy antiprohibicyjnej upada wobec cofnięcia tego zarzutu przez zastępcę interesu publicznego i braku w zarzuconym czynie cech czci uwłaczających.

Zarzut 6-ty — brak samookreślenia narodowego w roku 1915-tym upada z tych samych zasad, co i zarzut poprzedni, jakkolwiek rzeczywiście nie jest pozbawiony znaczenia dla ogólnej charakterystyki. (Dokończenie nast.).

Chadecy wrogami 8-godzinnego dnia pracy

Chadecja znowu w sposób niedwuznaczny zajęła teraz wrogie wobec robotników stanowisko. Jak wiemy, za przedłużeniem czasu pracy poza ustawowy 8-godzinny dzień roboczy na Górnym Śląsku oświadczyli się **enperowcy** i **chadecy**. Jak zwykle tam, gdzie o napchanie kieszeni kapitalistycznych kosztem krwawej pracy robotników cho dzi, chadecja staje **po stronie kapitału**. I co niesłychane, chadecy mają jeszcze śmiałość dowodzić, że przedłużenie czasu pracy leży... w interesie robotników!

A ileż to obłudnych słyszeliśmy ze strony chadecji zapewnień, że ona, jako partja „robotnicza“ (!!) „chrześcijańska“ ba nawet „demokratyczna“ stoi niezłomnie na stanowisku obrony zdobyczy społecznych robotników.

Widzimy jednak, że zawsze w decydującej chwili, **chadecja staje po stronie kapitału**. Niejednokrotnie mieliśmy sposobność wykazywać obłudę chadecką. I obecnie, wrogie 8-godz. dniowi pracy stanowisko chadecji nie jest dla nas niespodzianką. Jeżeli piszemy o tem, to tylko w tym celu, by **nowy fakt zdrady chadeckiej przygwoździć**. A jest ono zdradą niewątpliwie, gdyż chadecja wiele tysięcy głosów robotniczych pozyskała tylko dzięki temu, że **zobowiązywała się bronić postulatów robotniczych!**

Naturalnie, że gdy rozgorzała walka strajkowa górników **w obronie 8-godz. dnia pracy**, tej najżywotniejszej zdobyczy, która podnosi robotnika moralnie i kulturalnie — chadecki organ krakowski „Głos Narodu“ z 4 kwietnia wystąpił w niesłychanie bojowym tonie **w obronie... kapitalistów!**

I któż dziś toczy walkę o 8-godzinny dzień pracy? — „Niepoczytalne (sic!) elementy pepeesowskie do spółki z komunistami“ — pisze „Głos Narodu“, wystąpiły przeciw układowi przedłużającemu czas pracy.

Aż do tego już doszła chadecja, że walkę w obronie 8-godz. dnia pracy uważa za „niepoczytalność“ i „komun styczną“ robotę.

I nie zaciemnią tego wrogiego **stanowiska chadecji** żadne dowodzenia gołosłowne, że kapitaliści zobowiązali się obniżyć cenę węgla o 15 proc. Bo dlaczegóż potanienie węgla ma się dokonać **wyłącznie kosztem nadmiernego wysiłku fizycznego i upadku kulturalnego robotnika, bez żadnej** ze strony kapitalistów chęci **obniżenia swych niesłychanie olbrzymich zysków?**

Czyż chadecja, która podkreśla, że jest partją katolicką i „chrześcijańską“ uważa robotnika za **bydlę robocze**, które tylko do wytwarzania dóbr materjalnych jest stworzone, bez żadnych wzlotów duchowych?

A przecież kościół głosi, że człowiek na obraz i podobieństwo Boga jest stworzony, i „natchnień niebiańskich“ ma także słuchać, więc czyż starczy mu czasu na myśli o Bogu, gdy wyłącznie pracy roboczej będzie się oddawał?

Ale próżną byłoby rzeczą dowodzić klerykałom tych jasnych rzeczy. Bo czyż chodziło im kiedyś naprawdę o podniesienie kulturalne klasy robotniczej? Kto w obronie tej kultury walczy ten — zdaniem „chrześcijańskiej“ „demokracji“ jest „niepoczytalnym“ i „komunistą“. Najważniejszą jest rzeczą dla katolików chadeckich **worek kapitalisty**. Gdy o niego chodzi, nie krępują ich tak często głoszone przez nich frazesy o „świętości ogniska rodzinnego“, o „idealizmie“ chadecji w przeciwstawieniu do „zmaterjalizowanego“ socjalizmu.

Gdy kapitalizm rozbija rodzinę, gdy ojca odrywa od dzieci i żony, gdy każe mu pracować ponad siłę, gdy nawet żonę i dziecko robotnika zmusza do pracy fabrycznej wyzyskując nieiitości-wie, gdy z „ogniska rodzinnego“ zostają jeno strzępy — „chrześcijanin“ z pod sztandaru chadecji nie protestuje, on chętnie godzi się, a nawet **walczy zaciekle** o to, by dzieci robotniczych pozbawić na jaknajdłuższy czas ojca! I potem mówi się, że to socjaliści burzą rodzinę!

„Głos Narodu“ zaznacza, że „okres sanacji wymaga wytężonego wysiłku całego społeczeństwa“. Jeżeli komu, to chadekom nie wypada prawić kazania na ten temat. Całe społeczeństwo ma ponosić ciężary — prócz kleru, który nie płaci zwy-

czajnych podatków (b. Kongresówka), a od majątkowego broni go chadecja!

Chyba że chadecja uważa, że kler nie należy do społeczeństwa polskiego.

Wkońcu potępić należy niesłychaną napaść „Głosu Narodu" na tow. posła Stańczyka. To już przebiera miarę wszelkiej przyzwoitości.

Nazywanie ogromnego strajku, podjętego z wielką rozwagą, po wyczerpaniu innych środków w obronie tak sprawiedliwej sprawy — „dzikiemi ruchami" i podżeganie przeciw posłowi tow. Stańczykowi z domaganiem się (na jakiej podstawie!) jego aresztowania i zgnębienia robotników walczących — jest rzeczywiście godnem tylko takich „robotniczych obrońców", jakimi są chadecy.

UWAGI

—o—

Gogol a „Goniec"

Znakomity satyryk rosyjski Gogol przedstawił był pewien typek człowieka, który ogromnie lubił czytać „drukowane" — nie rozumiał jednak wiele i nie próbował nawet rozumieć; cieszyło go to głównie, że w wierszu stoją sobie rzędy czarnych pokracznych znaczków i z ich połączenia powstają dające się na głos wymówić wyrazy...

W nieco podobnym stosunku do lektury — wedle własnego przyznania — znajduje się redakcja „Gońca". Powiada o naszym niedawnym artykule wstępnym: „chociaż czytaliśmy go kilkakrotnie, nie możemy w żaden sposób zrozumieć"... Wybaczy nam organ ex-ministerjalny, że nie naginamy się specjalnie do jego poziomu. Zato służymy mu jedną radą: Niechaj zaniecha kształcenia się na „Dwugroszówce" jedynie, a stopniowo zacznie rozumieć i przeczytane gdzieindziej — poczem nie będzie się już czuł, jakby (znów dosłowne oświadczenie „Gońca") „w egipskich ciemnościach".

—ooo—

Ucieszna histor|a z „bombą"

„Goniec" roztrąbił po mieście wiadomość o strasznym zamachu na swój lokal redakcyjny i o swem cudownem ocaleniu... A teraz pisze: „Wczorajsza prasa zaalarmowała Kraków sensacyjną wiadomością, że w redakcji naszego pisma znaleziono o godz. 9 wiecz. bombę.

Przybyła policja, która natychmiast wszczęła dochodzenia. Ustalono późną nocą, że w bombie nie było materjału wybuchowego, wobec czego podłożenie jej w redakcji miało cel niewyjaśniony".

Pomijamy, że z chwilą gdy ustalono brak materjału wybuchowego — nikt nie nazywa pudełka bombą. Tak samo śmiesznie pisać o „celu niewyjaśnionym", skoro wyjaśnio się, że to jakiś żartowniś zakpił sobie tak z „Gońca" na „prima aprilis".

„Gońcowi" markotno jest jednak rozstać się z pozą cudownie ocalonego, więc dodaje, że „nastąpi ponowne badanie materjału, zawartego w puszce, niezależnie od wyników pierwszej ekspertyzy".

Zapewne, ponieważ według jednych wersyj były w tej bombie fusy z kawy, a wedle drugiej wygotowana herbata — będzie ta zawartość skierowana do zakładu badań środków spożywczych.

Przy okazji prostujemy omyłkę drukarską we wczorajszej notatce o „bombie", gdzie wydrukowano odszkodowanych — zamiast. poszkodowanych.

Wiadomości polityczne

—o—

ZERWANIE ROKOWAŃ ROSYJSKO-RUMUŃSKICH

Na środowem posiedzeniu konferencji sowiecko-rumuńskiej przewodniczący delegacji sowieckiej Kresteński złożył następujące oświadczenie: Rumunja panuje nad Besarabją wbrew woli większości miejscowej ludności. Rosja stanowczo odrzuca uznanie Besarabji za część Rumunji. Delegacja sowiecka proponuje wspólną naradę nad warunkami organizacji plebiscytu w Besarabji, gdyż tylko w ten sposób rząd rumuński będzie się mógł uwolnić od oskarżenia, że utrzymuje panowanie nad Besarabją przeciwko woli ludności, podobnie jak nad Bukowiną zamieszkałą przez większość ruśińską. Delegacja sowiecka odrzuca stanowczo próby zrzucenia odpowiedzialności za dalsze losy konferencji. Gdyby delegacja rumuńska dalej wzbraniała się pracować wspólnie, odpowiedzialność spada na delegację rumuńską. Przewodniczący rumuńskiej delegacji oświadczył, że Rumunja stoi na stanowisku niedopuszczenia myśli o plebiscycie w Besarabji, a ponieważ zapatrywania obu stron nie mogły być uzgodnione, uznano pracę konferencji za ukończone. Delegacje opuszczają Wiedeń w najbliższych dniach.

—ooo—

RUCH WYBORCZY WE WŁOSZECH

Akcja wyborcza weszła w stadjum decydujące. Powodzenie listy ogólno-państwowej jest zapewnione. Walka toczy się tylko o pozostałe miejsca, pozostawione dla list mniejszości. Główne ataki skierowane są przeciwko „Popolarom". Najsilniejszą agitację afiszową prowadzą z pośród opozycji republikanie, jednakże zdobycie przez nich jednego lub dwóch mandatów wiecej jest bez znaczenia.

—ooo—

PRZESILENIE W JUGOSŁAWJI

Komisja skupczyny weryfikowała dalszych 26 mandatów posłów chorwackich. Rząd Pasicza rozporządza obecnie w skupczynie 110 głosami partji radykalnej, 18 głosami demokratycznych dysydentów i 4 głosami południowo-serbskich Turków, natomiast opozycja rozporządza 34 mandatami partji demokratycznej, 62 głosami partji Radica, 24 mandatami klerykałów-serbskich, 18 mahometan bośniackich, 5 głosami serbskiej partji chłopskiej. Stosunek głosów stronnictw rządowych do głosów opozycji przedstawia się, jak 132:143. Pozatemi grupami zasiada jeszcze w skupczynie 8 Niemców, 10 Turków z południowych prowincji, 2 socjalnych demokratów i 3 bezpartyjnych, którzy są przeciw rządowi Pasicza. W kołach rządowych sądzą, że jedynem wyjściem z tej trudnej sytuacji będą nowe wybory.

KRONIKA

—o—

Kraków, 4 kwietnia.

Budowa nowego budynku miejskiej Kasy chorych

W myśl uchwały Zarządu krakowskiej miejskiej Kasy chorych zjawiła się wczoraj delegacja złożona z dyrektora Kasy chorych p. Żychowicza i członków Zarządu p. Neumanna i rm. tow. dra Rosenzweiga w prezydjum miasta o sprzedaż Kasie chorych parceli pod budowę nowego budynku. Ogromny wzrost agend Kasy chorych i wprowadzenie najnowszych urządzeń leczniczych zmusza Zarząd do bezzwłocznego przystąpienia do budowy drugiego budynku, któryby w sposób wygodny i odpowiadający wymogom hygieny pozwolił pomieścić ambulatorja i zakłady lecznicze tej instytucji. Ponieważ ma to być budowa odpowiadająca rozmiarami i poziomem urządzeń tego rodzaju stołecznym instytucjom, przeto jeden z lekarzy Kasy i projektant budowy mają wyjechać za granicę dla studjów w tej sprawie. Zarząd zamierza przystąpić do budowy już w tym roku. W obecnym budynku pozostaną biura Kasy chorych i ambulatorja dla dzielnic położonych w pobliżu obecnej Kasy.

P. wiceprezydent Sare przyrzekł prośbę delegacji przychylnie rozpatrzyć.

—ooo—

Lokatorzy!

Nowa ustawa o ochronie lokatorów wejdzie w życie 1 maja b. r. Za kwiecień należy zapłacić czynsz w tejsamej wysokości, co za marzec. Wszelkich bezpłatnych porad udziela „Robotnicza ochrona lokatorów" przy ul. Dunajewskiego 5 II. p.

„Robotnicza ochrona lokatorów".

—ooo—

Spadek drożyzny w Warszawie

(PAT). Komisja do badania wzrostu kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 2 kwietnia ustaliła, że koszta utrzymania w Warszawie w okresie od 16 do 31 marca w porównaniu z okresem od 1 do 15 marca wzrosły o 3.43 proc., zaś **w całym miesiącu marcu w porównaniu z lutym zmniejszyły się o 1,75 proc.**

—ooo—

GŁODÓWKA WIĘŹNIÓW LISTOPADOWYCH. Delegacja Komitetu pomocy ofiarom 6 listopada odwiedziła wczoraj więźniów i przedstawiła ich życzenia władzom więziennym. Większość tych żądań została przez zarząd uwzględniona, na skutek czego więźniowie uchwalili zaniechać głodówki.

Z KRAKOWSKIEJ RADY AKADEMICKIEJ. W „Gońcu Krakowskim" pojawiły się artykuły rzucające pod adresem kol. dr Kazimierza Zakrzewskiego, stud. praw. U. J. najordynarniejsze obelgi za to, iż ujął się za honorem i powagą jednego z najzasłużeńszych około budowy Rzeczypospolitej obywatela, marszałka Józefa Piłsudskiego. — Przechodzimy do porządku dziennego nad enuncjacjami „Gońca" i pogróżkami młodz. wszechpolskiej, stwierdzamy jedynie, iż kol. dr Zakrzewski ma pełne moralne poparcie ze strony polskiej młodzieży akademickiej skupiającej się około krakowskiej Rady akademickiej. Za prezydjum KRA wr. prezes: St. Kunicki. Sekretarz: J. Malinowski.

PODATEK LOKATORSKI ściąga się wbrew uchwale Rady miasta. Bezrobotni, inwalidzi, stróże, emeryci nie płacą tego podatku. Podania o zwolnienie od tego podatk usą wolne od stempla i należy je wnosić do dziennika podawczego magistratu.

GROŹBA WYLEWU WISŁY MINĘŁA W ZUPEŁNOŚCI. Pomiary hydrostatyczne z kilku ostatnich dni wykazują systematyczne opadanie wody na Wiśle i dopływach. I tak pod Krakowem, poziom Wisły w dniu 2 bm. wynosił 2.35 m. ponad stan normalny, zaś wczoraj 2.11 m. Zaznaczyć należy, że najwyższy pozio mwody na Wiśle wynosił 4.41 m., tj. o 2.70 m. mniej aniżeli podczas powodzi w roku 1903. Gdyby stan wody w Pustyni pod Oświęcimem podniósł się w czasie ostatniego wezbrania o dalszy 1.24, Wisła pod Krakowem doszłaby do stanu z roku 1903 i zalałaby błonia oraz ulice Wolską, Zwierzyniecką, Groble itd., a to z powodu braku zabezpieczenia części wybrzeża Wisły. Niebezpieczeństwo powodzi w Krakowie zostało zupełnie zażegnane.

PROGNOZA NA PIĄTEK: Zachmurzenie dość duże, miejscami opady, zwłaszcza na południu i zachodzie kraju, chłodno, wiatry zachodnie i północno-wschodnie.

ODCZYTY SIEROSZEWSKIEGO. Z powodu omyłki w księgarni WP. Skulskiej na odczyt środowy (2 bm.) W. Sieroszewskiego „Dusza Wschodu i Zachodu" została sprzedana nadmierna ilość biletów, wobec czego p. W. Sieroszewski staraniem Zarządu głównego Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza powtórzy odczyt ten w sobotę 5 bm. o godz. 7 wieczorem w sali Muzeum techniczno-przemysłowego przy ul. Smoleńskiej. Zarząd główny Uniwersytetu Ludowego, przepraszając wszystkich poszkodowanych, zawiadamia, że bilety kupione na odczyt środowy (koloru pomarańczowego) powyżej Nr. 230 do 410 są ważne na sobotę 5 kwietnia i przy wejściu na odczyt należy je wymienić w kasie na bilety (czerwone) odpowiadające numerom krzeseł.

WIEC URZĘDNICZY. W niedzielę 6 kwietnia odbędzie się staraniem Związku zrzeszeń urzędniczych województwa krakowskiego wiec ogólnourzędniczy w sali Sokoła o godzinie 4 popoł. Na porządku dziennym: 1) Nowa ustawa uposażeniowa a obecne położenie urzędników. 2) Pokrzywdzenie niższych funkcjonarjuszów. 3) O wprowadzenie w życie ustawy emerytalnej. 4) Sprawa ochrony lokatorów. 5) Budowa domów urzędniczych. Związek wzywa wszystkich członków organizacji zgrupowanych w Związku zrzeszeń do jawienia się na powyższym wiecu. Niezorganizowani w Związku mogą wziąć udział w wiecu w charakterze gości.

PRZENIESIENIE BIUR INSPEKTORATU SKARBOWEGO III DLA M. KRAKOWA. Biura Inspektoratu III dla miasta Krakowa zostały przeniesione z ulicy Krowoderskiej, na Podgórze do budynku byłego starostwa (ulica Józefińska 16).

OKRĘGOWA IZBA KONTROLI państwowej w Krakowie podaje do wiadomości, że z dniem 1 kwietnia przeniosła swoje biura z lokalu w Rynku głównym 32 na ulicę Krowoderską 5, III p.

ZE ZWIĄZKU TARNOWIAN. Zarząd Związku, dążącego do pielęgnowania wśród byłych uczniów szkół średnich tarnowskich uczuć koleżeńskich oraz do niesienia pomocy Tarnowianom obecnym słuchaczom szkół wyższych jakoteż uczniom szkół średnich tarnowskich, uważa za najważniejsze zadanie w pierwszym roku istnienia gromadzenie odpowiednich środków pieniężnych na powyższe cele. Zarząd zwraca się do wszystkich byłych Tarnowian, zajmujących dziś stanowiska społeczne, z apelem o najliczniejsze wpisywanie się na członków. Wpisowe wynosi 5 zlp., wkładka miesięczna 1 zlp. Na fundusz żelazny składają się dobrowolne dary i zapisy na cele Związku. Statut Związku przewiduje tworzenie kół miejscowych w miastach skupiających większą liczbę członków. Zgłoszenia i wkładki przyjmuje się w biurze Związku, klasztor Karmelitów (ul. Karmelicka) we wtorki i piątki w godzinach 4—6 popoł.

TOW. URZĘDNIKÓW MIEJSKICH SUBSKRYBUJE 100 AKCYJ BANKU POLSKIEGO. Ministerstwo skarbu zezwoliło Towarzystwu urzędników miejskich w Krakowie na zakupno 100 akcyj Banku Polskiego w sześciu ratach, podobnie jak urzędnikom państwowym.

Bezrobotni kołatają u władz o pracę

Wczoraj w biurach wojewody krakowskiego, oraz dyrektora robót publicznych jawiła się delegacja bezrobotnych, informując się o termin rozpoczęcia robót państwowych w województwie krakowskiem. Bezrobotni uskarżali się, że nie mogą znaleźć zajęcia, to też prosili o możliwie rychłe zatrudnienie ich przy budowach publicznych. Przedstawiciele władz odnieśli się natychmiast do Warszawy, prosząc o nadesłanie preminarzy budżetu, w ramach którego mają być prowadzone roboty.

Straszny wypadek w gimnazjum Sobieskiego

Uczeń postrzelił śmiertelnie swojego kolegę

Wczoraj w gimnazjum III. im. Sobieskiego w Krakowie zaszedł tragiczny wypadek, który wywołał ogromne poruszenie wśród młodzieży i grona nauczycielskiego tego zakładu. Na pauzie o godz. 10.35, zabawiało się kilku uczniów klasy V. rewolwerem przyniesionym do szkoły przez ucznia Arnolda Rejcherta, syna urzędnika kolejowego. Reichert manipulując koło rewolweru, spowodował wystrzał, raniąc ciężko kolegę swojego Stanisława Bednarczyka. Raniony chłopiec upadł na ziemię, brocząc krwią, na widok czego Rejchert wyrzucił rewolwer przez okno i pod wpływem przestrachu usiłował wybiec na ulicę. Wśród uczniów powstało wielkie zamieszanie i przerażenie, a kilku z nich wybuchło spazmatycznym płaczem. Natychmiast dyżurujący profesor zawezwał lekarza zakładowego, który zanim przybyło pogotowie ratunkowe, opatrzył doraźnie rannego. Przybyły lekarz pogotowia przewiózł nieszczęśliwego chłopca na klinikę chirurgiczną, gdzie dokonano natychmiast operacji. Jak się okazało kula rewolwerowa przebiła szczyty lewego płuca poniżej obojczyka i ugrzęzła pod łopatką. Stan Bednarczyka jest ciężki, gdyż chłopiec jest wątły i anemiczny. Rejcherta, mimowolnego sprawcę nieszczęścia, przesłuchały władze szkolne.

Ospa wygasa

W ostatnich trzech dniach miejski urząd zdrowia nie zanotował żadnego nowego wypadku zapadnięcia na ospę. Również szkarlatyna powoli wygasa, gdyż ostatnie dnie wykazują tylko sporadyczne wypadki tej choroby. Szczepienie ochronne przeciw ospie rozpoczęło się we wszystkich zakładach szkolnych. Miejski urząd zdrowia przeprowadza codziennie szczepienie zgłaszających się osób w ambulatorjum swem w gmachu magistratu w godzinach od 11.30 do 12.30 w południe.

Panama z cegłami w PKO

Dalsze aresztowania

Dalsze śledztwo w sprawie kradzieży z magazynów PKO wykazało, jak podaje komunikat policyjny, że prócz cegieł kradziono również inne materjały budowlane, jak wapno, piasek, cement, papę i t. p. Ilość skradzionych cegieł z budowy PKO, określa ostatni komunikat policyjny na 500 tysięcy sztuk.

W ciągu dnia wczorajszego aresztowani zostali w dalszym ciągu pod zarzutem współudziału w tych kradzieżach: Tomasz Solnica, Wincenty Machowicz, Aleksander Fujara, Jan Płachta robotnicy, oraz Karol Feifer i Ludwik Etreich ślusarze.

W dniu wczorajszym zjechała do Krakowa specjalna komisja z generalnej kontroli budowy gmachów PKO i rozpoczęła natychmiast badania ksiąg, faktur i stanu zapasów w magazynach, celem ustalenia rozmiarów nadużyć.

—ooo—

PODROŻENIE MĄKI. Główny urząd żywnościowy w Warszawie zawiadomił prezydjum m. Krakowa, że podwyższa cenę mąki żytniej z następnych transportów z 410 na 420 tys. mk. za 1 kg., zaś mąki poznańskiej na 440 tys. mk. za 1 kg. Wobec tego zbierze się w najbliższych dniach miejska komisja cennikowa, celem odpowiedniego uregulowania cen pieczywa.

WYBORY DO KRAKOWSKIEJ RADY WYZNANIOWEJ. Ministerstwo wyznań zarządziło przeprowadzenie wyborów do Rad wyznaniowych we wszystkich gminach wyznaniowych państwa. Wybory te mają być najpóźniej 1 czerwca dokonane. Na ostatniem posiedzeniu dokonała krakowska Rada wyznaniowa wyboru komisji wyborczej, mającej wedle statutu przeprowadzić wybory do Rady wyznaniowej złożonej z 15 członków. W skład tej komisji wchodzi 9 członków Rady wyznaniowej i 6 mężów zaufania z poza Rady. Wczoraj odbyła komisja pierwsze posiedzenie, wybierające przewodniczącym prezydenta gminy dra Rafała Landaua, poczem zatwierdziła listy wyborcze dla wszystkich trzech kół wyborczych, wyznaczając równocześnie 14-dniowy termin reklamacyjny. Wybory odbędą się w drugiej połowie maja.

JAZDA SAMOCHODAMI PO ALEJI 3 MAJA. Magistrat wydał zakaz jazdy samochodami, motocyklami itp. w czasie od 1 kwietnia do 1 listopada na całej Aleji 3 Maja na błoniach wzdłuż Parku Dr. Jordana i toru wyścigowego, począwszy od Aleji Zygmunta Krasińskiego aż do miejsca skrzyżowania się Aleji 3 Maja z drogą prowadzącą do Zwierzyńca i Łobzowa. Niestosujący się ulegną surowym karom.

KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA MIĘDZY KRAKOWEM A MIECHOWEM I MYŚLENICAMI. W Krakowie zawiązało się prywatne towarzystwo samochodowe, celem zaprowadzenia stałej komunikacji automobilowej między Krakowem a Miechowem, oraz Krakowem a Myślenicami. Przedsiębiorcy rozporządzają kilkoma autobusami, które będą kursować codziennie, począwszy od maja b. r.

SEKCJA PEDAGOGICZNA Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych (Rynek 29 II p.) zawiadamia, że dalszy ciąg dyskusji nad programem nauki geografji w szkołach powszechnych odbędzie się w piątek 4 kwietnia o godzinie 5 popołudniu.

ODCZYT DRA ROWIDA na temat: „Najnowsze poglądy na ideę szkoły pracy" odbędzie się w sali Ogniska naucz. (Rynek 29) 5 b. m. o 7 wiecz.

ZEBRANIE TOWARZYSKIE z programem kabaretowym w Związku artystów i plastyków przy pl. św. Ducha odbędzie się 5 b. m. o g. 9 wieczór.

KURS POŃCZOSZNICZO - TRYKOTARSKI. W celu przyjścia z pomocą osobom, nie mającym źródła do zarobkowania, krajowy patronat przemysłowy organizuje w Krakowie 6-tygodniowy popołudniowy kurs maszynowy pończoszniczo-trykotarski. Bliższych szczegółów udziela ekspozytura patronatu przemysłowego, ul. Smoleńska l. 12, między godziną 12 a 2. Termin zgłoszeń do 15 kwietnia.

WYJAŚNIENIE. Tow. Leon Holzer, były sekretarz zawodowych organizacyj na województwo białystockie, nie jest identyczny z Leonem Holzerem, zasądzonym na rok więzienia przez sąd krakowski za udział w szpiegostwie.

NIEUPRZEJMOŚĆ ANGIELSKIEJ POLICJI. We wtorek podczas antraktu w teatrze „Operetka" na schodach budynku stał p. T. S. i palił papierosa. Na to zbliżył się pełniący służbę posterunkowy, żądając od p. S., aby papierosa zagasił, powołując się na zakaz palenia, w formie jednak daleko odbiegającej od uprzejmości. Pan S. natychmiast papierosa zagasił i chciał się oddalić, policjant jednak chwycił go brutalnie za rękę, wytrącając mu z niej papierosa i zapalniczkę i obrzucając go grubiańskiemi przezwiskami. Na to nadszedł komisarz policji i również począł napadać na p. S. ordynarnemi słowami. Gdy p. S. zażądał spisania protokołu, obaj funkcjonarjusze policji odmówili temu. Zaiste grzeczność naszej zanglizowanej policji od grzeczności kolegów angielskich daleko odbiega.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. W dniu wczorajszym usiłował odebrać sobie życie Rudolf Stefan, lat 24, urzędnik prywatny, zamieszkały przy ul. Sołtyka. Desperat strzelił do siebie z flobertu, raniąc się w lewą pierś w okolicy serca. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło desperata do szpitala św. Łazarza. Powód zamachu samobójczego nieznany.

SAMOBÓJSTWO. Wczoraj po południu rzuciła się z III piętra w otwór klatki schodowej domu przy ul. Krakowskiej l. 7, Szajndla Koral, ponosząc śmierć na miejscu. Przyczyną samobójstwa był silny rozstrój nerwowy. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

TLEJĄCA SIĘ PACZKA Z NABOJAMI KARABINOWYMI NA ULICY. W środę wieczór dwóch chłopaków, bawiących się na ul. Grabowskiego, zauważyło leżącą na ulicy paczkę, z której wydobywał się dym. Jeden z nich, Edward Karczewski zawezwał policjanta, który zagasił tlejący się papier. Jak się okazało, w paczce znajdowały się naboje karabinowe. Policjant naboje zdeponował w komisarjacie. Policja dotąd nie dała komunikatu o znalezieniu tajemniczej paczki z nabojami.

FAŁSZYWY AGENT POLICYJNY. W ostatnich dniach uwijał się po Krakowie podejrzany osobnik, który podawał się za wywiadowcę policji. Owemu „wywiadowcy" udało się w kilku wypadkach naciągnąć łatwowiernych na większe kwoty, rzekomo potrzebne na podstępne wykupno od paserów skradzionych rzeczy. Fałszywego agenta w osobie Dominika Andrzeja Przestrzelskiego, aresztowano.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Sztuka Rosso di San Secondo pt. „Tyle namiętności... w marjonetkach!" grana będzie dzisiaj i w niedzielę wieczorem. „Kościuszko pod Racławicami" grany będzie w poniedziałek, wtorek i piątek. W niedzielę popołudniu poraz pierwszy na przedstawieniu popularnem „Świerszcz za kominem".

Pani Stanisława Wysocka po miesiącu gościnnych występów w teatrze miejskim w Toruniu powróciła do Krakowa i rozpoczęła próby z „Medei" Eurypidessa, w której będzie kreować postać naczelną.

UROCZYSTY WIECZÓR KU CZCI SŁOWACKIEGO. Na jutrzejszym wieczorze urządzanym przez teatr miejski z racji 75-tej rocznicy wygłosi p. Karol Hubert Rostworowski przemówienie, zaś pp. Buczyńska i Białkowski recytować będą: „Pożegnanie" (Beniowski), wyjątki ze „Szwajcarji" (z muzyką Liszta), „Na sprowadzenie zwłok Napoleona" (z muzyką), wyjątek z „Zawiszy Czarnego" (z muzyką). Początek o godz. 8 wiecz. Bilety do nabycia w kasie teatru.

Z TEATRU BAGATELA. „Prof. Klenow" z p. Sosnowskim w roli tytułowej grany będzie do niedzieli włącznie. W sobotę i niedzielę początek przedstawień wieczornych wyjątkowo o 7.30. W sobotę popoł. „Przyjaciółka p. ministra", w niedzielę popoł. „Jabłuszko". W sobotę i niedzielę o 10.30 wieczór „VII rewja".

OPERETKA. „Madame Pompadour", największa atrakcja bieżącego sezonu, z występem gościnnym Marji Czernekówney w partji tytułowej oraz pp. Kozłowską, Kwiecińską, Wesołowskim, Sempolińskim, Karasińskim, Rewerą-Rewskim, Laskowskim i Ujhelym w głównych rolach graną będzie dziś w piątek i jutro w sobotę wieczór. W balecie wystąpią M. Martówna i E. Wojnar oraz jego uczennice. W niedzielę o 4 popoł. „Królowa przedmieście" z pp. Kwiecińską, Kosińską, Karasińskim, Borońskim, Rawitą, Laskowskim, Załuckim, Tolskim, Rewerą-Rewskim, Kolwasem, Stróżyńską, Jaśkówną, Szafrańcówną i Bojnarowskim w głównych rolach.

STARANIEM KOMITETU RODZICIELSKIEGO I. szkoły im. św. Wojciecha w Krakowie (barak przy ulicy Biskupiej) odbędzie się w niedzielę dnia 6 kwietnia 1934 r. o godz. 4 popoł. Wieczorek muzykalno-wokalny z współudziałem sił artystycznych I-szej filji „Espany" orkiestry mandolinistów drukarzy, chóru „Lutni" krakowskiej i monologisty p. Zabłockiego, śpiew solo p. Bobuli i deklamatorki p. Hamplówny. Czysty dochód przeznacza się częścią dla biednej młodzieży i budowę własnej sceny szkolnej. Goście mile widziani.

KONCERT SYMFONICZNY z dyrygentem Piotrem Stermichem odbędzie się w niedzielę o 11 przedpoł. w teatrze im. J. Słowackiego.

KWARTET SZEVCIKA wystąpi we środę 9 b. m. o g. 8 wieczór w teatrze im. Słowackiego. Bilety u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

ALFRED HOEHN, świetny pianista, gra w Krakowie jedyny raz w poniedziałek 7 kwietnia o godz. 8 wiecz. w sali Starego Teatru. Program zapowiada „Karnawał" Schumanna, „Hammerklavier" Beethovena i wiele innych. Bilety do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego i perfumerji K. Miklaszewskiego.

ZE SPORTU

CRACOVIA-WARTA. W niedzielę 6 kwietnia b. r. rozegra Cracovia match footballowy z K. S. Warta z Poznania. Drużyna poznańska cieszy się w Krakowie niezwykłą popularnością i sympatją zupełnie zresztą zasłużoną gdy się zważy walory, które sportowo przedstawia. Warta zalicza się bowiem do najlepszych drużyn w Polsce, a atak jej uchodził w ubiegłym roku za najpiękniej kombinujący. Pozatem posiadają Poznańczycy w ataku wybitną przebojowość, dość wspomnieć o popularnym internacjonale polskim Stalińskim. — Publiczność krakowska ma jeszcze żywo w pamięci spotkanie Cracovii z Wartą w jesieni ub. roku, które należało do najbardziej sensacyjnych jakie kiedykolwiek rozegrano w Krakowie. Przypuszczać należy, że i niedzielne zawody będą miały przebieg niemniej interesujący jak i poprzednie, gdyż Cracovia będzie się chciała zrehabilitować za ostatnią swą warszawską porażkę, Warta zaś będzie się starała powetować ostatnią przegraną w Krakowie.

Z Polski

Z POWODU ODCZYTU PROF. BAUDOUINA DE COURTENAY W TARNOWIE pisze „Gazeta Tarnowska":

„W dniu 26 marca odbył się w sali Domu robotniczego odczyt prof. Jana Baudouina de Courtenay'a na temat: „Kwestja narodowościowa". Sala wypełniona po brzegi publicznością różnych sfer i klas. Prelegent, chluba polskiej nauki w dziedzinie językoznawstwa, jako badacz sanskrytu o światowej sławie, nie mający równego sobie, powitany został przez zgromadzoną publiczność gorącymi oklaskami. Prelegent 80-letni staruszek, w półtoragodzinnem przemówieniu o głębokim podkładzie filozoficznym, z bystrością umysłu i przenikliwością, cechującą niezwykłą intenzywność syntetycznej myśli, wykazał absurd pojęć nacjonalistycznych i wynikającej stąd nienawiści, prowadzącej do tępienia się wzajemnego narodów zapomocą morderczych narzędzi. Nie mniej ciekawem było rozwiązanie przez czcigodnego prelegenta problemu dwu i wielu narodowości.

„Prelegent, zawiadomiony o odmówieniu sali kasynowej na jego odczyt, z dobrotliwym uśmiechem wybaczył ignorancję tym, którzy sądzą, że taką drobnostkową złośliwością zdołają zgasić wolnomyślicielstwo wielkich umysłów. Przy sposobności poprosił o wzmiankę w „Gazecie Tarnowskiej", że tak klerykalny uniwersytet, jak lubelski, ofiarowywał mu katedrę lingwistyki w Lublinie, a także o uzupełnienie naszej notatki, że kolejno zajmował katedrę uniwersytetów w Petersburgu, Kazaniu, Dorpacie, Krakowie, Pradze i ostatnio w Warszawie".

ECHA STRAJKU KOLEJOWEGO W BIELSKU. Dnia 28 marca, w sądzie okręgowym w Cieszynie odbył się proces przeciwko siedmiu kolejarzom, a mianowicie: Józefowi Pasternakowi, Franciszkowi Smolarkowi, Wojciechowi Wróblowi, Karolowi Fuchsowi, Józefowi Kanikowi, Antoniemu Kotzmannowi i Teofilowi Kleinmannowi, oskarżonym z powodu październikowego strajku kolejowego. Akt oskarżenia domagał się ukarania J. Pasternaka i Fr. Smolarka za to, że 24 października z. r. w Bielsku przez pogaszenie świateł na zwrotnicach i ustawienie zwrotnic do normalnego położenia przedsięwzięli ze złośliwości działanie i rozmyślnie zaniechali obowiązku, ciążącego na nich około ruchu kolei żelaznych i spowodowali przez to niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia ciała osób oraz we większej rozciągłości dla cudzej własności. Wojciecha Wróbla zaś, iż czyn powyższy przez wydanie polecenia Fr. Smolarkowi, by poszedł do Pasternaka, aby ten pogasił światło na zwrotnicach i ustawił zwrotnice w normalne położenie, rozmyślnie wywołał i do jego pewniejszego spełnienia się przykładał. K. Fuchsa i J. Kanika zato, że Drobnego bezskutecznie skłonić usiłowali do pogaszenia świateł, zaś Kotzmana za to, że jako organ nadzorczy opuścił swoje stanowisko. Czyny te stanowią występek z par. 87 uk. itd. Oskarżonych bronili adwokaci towarzysze dr Feldman i Guttman, oraz dr Michejda. Po przesłuchaniu świadków p. Byrskiego, kierownika urzędu ruchu w Bielsku i in. oraz po przemówieniach obrońców, sąd wydał wyrok **uwalniający wszystkich od winy i kary.** Jeden tylko oskarżony zasądzony został na 6 złp. grzywny.

SKAZANIE PUŁKOWNIKA BIELAKOWSKIEGO. Warszawski okręgowy sąd wojskowy, pod przewodnictwem pułkownika Orskiego, wydał wczoraj wyrok w rozprawie przeciw podpułkownikowi Bielakowskiemu, skazujący go na 3 miesiące więzienia i zwolnienie ze służby. W motywach wyrok uznaje, że oskarżony naruszył regulamin wojskowy przez przyznawanie ulg, pozostającym w więzieniu Bagińskiemu i Wieczorkiewiczowi, a nadto, że złożył fałszywe zeznanie w sądzie, jakoby przeniesienie Bagińskiego i Wieczorkiewicza do szpitala nastąpiło na podstawie orzeczenia lekarskiego.

—ooo—

Z zagranicy

HITLER, WEBER I KRIBEL przewiezieni zostali do więzienia w Lanzberg, gdzie rozpoczęli odsiadywać karę.

Przegląd społeczny

—o—

GROŹBA STRAJKU W ROLNICTWIE

Zarząd gł. Zw. zaw. rob. rolnych po wysłuchaniu sprawozdania centralnego sekretarjatu z układów w sprawie umowy zbiorowej, postanowił: upoważnić centralny sekretarjat do proklamowania strajku w rolnictwie, o ile wysunięte przez Zw. rob. rol. postulaty nie zostana uwzględnione przez Związek ziemian.

P. Kucharski oddany pod Trybunał stanu

Jednogłośna uchwała Sejmu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 3 kwietnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu na porządku dziennym znajdował się wniosek posła Moraczewskiego i tow. o pociągnięcie do odpowiedzialności przed trybunałem stanu b. ministra skarbu p. Kucharskiego za szkodę, jaką poniósł skarb państwa w sprawie żyrardowskiej. Wniosek uzasadniał tow. poseł **Moraczewski**, który na wstępie zaznaczył, iż spotkał się z podejrzeniami, iż wniosek jego i innych wnioskodawców został postawiony w imię interesu partyjnego pewnych stronnictw politycznych. Mowca oświadcza, iż ani on ani pozostali wnioskodawcy **żadnych pretensyj do p. Kucharskiego nie mają**, lecz pobudki postawienia wniosku są **ściśle merytoryczne.** W dalszym ciągu poseł **Moraczewski** wyczerpująco nakreślił dzieje zakładów żyrardowskich oraz udział państwa w tych zakładach. Państwo pożyczyło fabrykom żyrardowskim 2.600.000 franków. Zakłady żyrardowskie były pod zarządem państwowym, właściciele zaś pragnęli przejąć je z powrotem pod swoją administrację. Rokowania w tej sprawie trwały z górą 3 lata, jednak bez skutku, właściciele bowiem pragnęli oddać kwotę, której żaden minister z powodu dewaluacji przyjąć nie chciał. Kwota ta wynosiła 47 i pół miljona mk., rząd zaś żądał zwrotu w obcych walutach, albo akcjach żyrardowskich. Wreszcie gdy nie można było dojść do porozumienia, rząd zaproponował sąd polubowny. P. Kucharski trzechletnie rokowania zakończył w przeciągu jednego miesiąca i zwrócił właścicielom fabrykę. Tymczasem sumy żyrardowskie ciągle się dewaluowały — 25 lipca ub. roku kwota wynosiła już 960 tys. franków, a 13 sierpnia tylko 448 tys. franków. B. minister przemysłu i handlu p. Kucharski starał się przytem, by **skarb wogóle tych pieniędzy nie dostał** i starał się w ministerstwie skarbu, by dłużna suma nie była wypłacona w gotówce, lecz zapisana w PKO na konto ministerstwa przemysłu i handlu. Wreszcie właściciele zakładów żyrardowskich zapłacili 18 grudnia 1923 r. 20 miljonów marek czyli 16.900 franków, przez co **skarb państwa poniósł stratę na 2,500.000 franków.**

Poseł **Moraczewski** cytował także ustępy z przemówień p. Kucharskiego np. słowa, że „wymuszanie kredytów na skarbie jest wymuszaniem nowych subwencyj". Innym razem znów mówił p. Kucharski, iż „przemysł winien wrócić kredyty zwaloryzowane". Z drugiej znowu strony p. Kucharski był **faktycznym przeciwnikiem waloryzacji**, gdyż w maju i w czerwcu z. r. udzielił ziemianom 3 miljony franków, które polecił spłacać w ten sposób, iż jeden Związek ziemiański spłacił tylko 10 procent, drugi 15 proc., zaś w grudniu zeszłego roku pobrał zwrot wedle kursu przeciętnego z października, przez co ziemianie zwrócili skarbowi państwa tylko 2,588.000 franków. Również dotknął w swem przemówieniu tow. poseł Moraczewski znaną aferę **dostawy papy** i zakończył prośbą o przyjęcie wniosku na podstawie powyższego sprawozdania.

Mowy tow. posła Moraczewskiego wysłuchała Izba względnie spokojnie. Z ław lewicy pod adresem p. Kucharskiego padały słowa: „złodziej, kłamca, to się nazywa rabunek narodowy, oto obraz narodowej sanacji skarbu!"

Marszałek Rataj apelował do posłów, by nie poniżali powagi Izby, która jest w danej chwili czemś więcej, niż ciałem ustawodawczem, bo sądem.

Niewdzięcznej roli obrońcy p. Kucharskiego podjął się poseł **Chełmoński** (endek), jego wywody jednak nie przekonały Izby.

Po przemówieniu posła Bartla (Wyzwolenie) przystąpiono do głosowania. **Izba jednogłośnie przyjęła wniosek pos. Moraczewskiego o postawienie b. ministra skarbu Kucharskiego w stan oskarżenia przed Trybunałem stanu.** Sprawę przekazano **specjalnej komisji**, złożonej z 15 członków według klucza partyjnego. Dokonano obioru członków tej komisji, do której wszedł tow. poseł **Moraczewski** z ramienia PPS.

O 8 godzinny czas pracy na G. Śląsku

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 3 kwietnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu pos. tow. **Stańczyk** uzasadniał wniosek nagły o **rozciągnięcie na Górny Śląsku stawy o 8-godzinnym czasie pracy.**

Nagłość wniosku **przyjęto.**

Następne posiedzenie Sejmu jutro w piątek.

Powodzie

Warszawa (PAT). Na całym terenie Warszawy woda, która zalewała niżej położone okolice nad Wisłą, cofa się, pozostając jedynie w zagłębieniach, skąd odprowadza się ją do rzeki. Jedynie podmiejskie łąki znajdują się pod wodą. Wisła w Warszawie opada w dalszym ciągu. Przez ubiegłą dobę ubyło 46 cm., zaś do wczorajszego wieczora opadła woda o dalszych 13 cm. W ten sposób od chwili największego przyboru wody opadły o 1 metr 33 cm. Woda dalej opada. Wojewoda Sołtan rozesłał do przewodniczących wydziałów powiatowych okólnik, aby wobec rozmiarów klęski zwrócili się do samorządów o wzięcie udziału w akcji pomocy dla powodzian, oraz stanęli na czele ogólnej akcji społecznej. W dniu wczorajszym wyruszył w górę rzeki statek „Wisła", wiozący na pokładzie starostę warszawskiego Okulicza, naczelnika zarządu Wisły inż. Skrzyńskiego, oraz kilku przedstawicieli prasy stołecznej. Celem wyjazdu było dokonanie inspekcji szkód, wyrządzonych przez powódź oraz wydanie zarządzeń ochronnych.

Warszawa (PAT). W dyrekcji radomskiej wznowiono ruch na odcinku Skarżysko—Suchedniów. Na odcinku Kęty—Rozwadów ruch w dalszym ciągu przerwany. Pociągi pospieszne Warszawa—Lwów od 2 bm. idą na Bełzec. Z dyrekcji lwowskiej donoszą, że spadł świeży śnieg. Sytuacja wodna bez zmiany. Na Narwi woda opadła o 15 cm., na Bugu o 5 cm. Pod Grabowem na Narwi poziom wody jest o 7 cm. niżej od przęsła mostu. W Gdańsku woda opada. Woda ustąpiła ze stacji Legnowo i Tarnowa. Na odcinku w Chełmie komunikację wznowiono.

Poznań (PAT). Poziom wody na Warcie pod Poznaniem podniósł się dalej i doszedł do 6 m. 49, równając się z poziomem mostu Chwaliszewskiego. Słabe punkty w akcji obronnej przeciw żywiołowi zostały wszędzie wzmocnione. Poznański pułk saperów wysłano do następujących miejscowości: Sulęcin, Chocisz, Puszczyków, Turki, Ostrzeszów, Pleszew. Celem przyjścia z pomocą przemęczonemu wojsku, które przez trzy dni stawiało czoło żywiołowi, koło międzykorporacyjne i stowarzyszenie porządku publicznego wezwały ochrotników, celem zastąpienia wojska przy sypaniu i umacnianiu zagrożonych nasypów.

Poznań (PAT). Punkt kulminacyjny wody na Warcie nastąpił we czwartek wieczór. Przez kilka godzin stan wody się nie zmieniał, w nocy woda zaczęła opadać. Wczoraj rano stwierzono obniżenie się wody o 6 cm. O ile wały wytrzymają napór wody, nie będzie groziło żadne niebezpieczeństwo.

8-godzinny czas pracy w Anglji

Londyn (PAT). Minister pracy zawiadomił, że wniósł bill o 8-godzinnym dniu pracy. Następnie Izba przystąpiła do II czytania billu o kwestji mieszkaniowej. Przeciw billowi przemawiał Chamberlain. Podobne stanowisko zajął Asquith.

Groźba strajku kolejowego w Niemczech

Berlin (PAT). Grozi strajk kolejowy. Rokowania mają szanse powodzenia. W Hamburgu i Elberfeldzie praca ma być zawieszona.

Z ruchu socjalistycznego

ZGROMADZENIE NA KAZIMIERZU

W niedzielę 30 marca odbyło się w Krakowie w lokalu przy ul. Wolnica 4 liczne zgromadzenie robotników tamtejszej dzielnicy. Przewodniczył tow. Grochal, o sytuacji politycznej w kraju mówiali tow. Wójcik, Grochal i inni. Wszyscy z oburzeniem zdobyczy robotniczych i o sprawach organizacyjnych tow. Różycki. W dyskusji przemawiali tow. Wójcik, Grochal i inni. Wszyscy z oburzeniem wyrażali się o kłamstwach wyborczych ósemki i wyrazili zaufanie dla partji socjalistycznej jako jedynej obrończyni praw ludowych.

Komisje sejmowe

(PAT). Warszawa, 3 kwietnia.

Komisja skarbowa i przemysłowo-handlowa przyjęła w III czytaniu projekt ustawy o uregulowaniu stosunków celnych w brzmieniu, przyjętem w II czytaniu. Referentem na plenum wybrany został pos. Gościcki.

Na posiedzeniu komisji wojskowej pos. Załuska poruszył sprawę milicji ludowej za gabinetu Moraczewskiego. Sprawa ta wywołała dłuższą dyskusję, którą zakończyło oświadczenie pos. Kościałkowskiego, że uważa incydent za załatwiony, gdyż poprzednio odczytana imieniem pos. Thugutta deklaracja o zarzuceniu warunkowo posłowi Załusce oszczerstwa. oparta była na nieścisłem zrozumieniu słów pos. Załuski. Przewodniczący komisji stwierdził, że incydent jest ostatecznie zakończony. Pos. Ćwiakowski poruszył sprawę rezolucji, wzywającej ministerstwo wojny do przedłożenia projektu ustawy o prawach i obowiązkach oficerskich. Mówca podniósł, że przy ostatnim awansie liczba awansów oficerów administracji jest zbyt wysoka w stosunku do liczby oficerów linjowych (19 procent do 9 procent). Przedstawiciel rządu, pułkownik Petrażycki, zaznaczył, że awanse zawsze wywołują niezadowolenie, gdyż niepodobna zaspokoić wszystkich. Dyskrecjonalna władza ministra w sprawie awansów jest ograniczona przez rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej, które ma wejść do przyszłej ustawy. Pos. Wędziagolski zacytował fakt pobicia szeregowca przez oficera. Pułkownik Petrażycki oświadczył, że władze sądowe bardzo surowo postępują w takich wypadkach, a wojskowy kodeks przewiduje karę 15 lat więzienia i zacytował niedawny podobny wypadek uderzenia żołnierza. — Z porządku dziennego komisji obradowała nad projektem ustawy o prawach i obowiązkach szeregowców i przyjęła rtykuły do 97 włącznie.

Komisja rolna zakończyła dyskusję ogólną nad budżetem ministerstwa reform rolnych. Dyrektor departamentu Czaibowski przedstawił całokształt ministerstwa i jego działalność w związku z dotychczasowem ustawodawstwem agrarnem.

Komisja budżetowa obradowała nad budżetem ministerstwa skarbu. Wiceminister Klarner oświadczył, że minister skarbu nie kwestjonuje cyfr, podanych przez przewodniczącego komisji pos. Zdziechowskiego w dyskusji nad expose ministra skarbu, bo ta różnica powstała w czasie ułożenia budżetu między jego stosowaniem w preliminarzu wpdatków a przewidzianych dochodach. Różnica ta została wyrównana przez kompresję wydatków, którą pos. Zdziechowski określił na 120 miljonów franków złotych. W dalszej dyskusji zabierali głos pos. Żółtowski, Frostig, Sanojca i Michalski. Tematem przemówień były zastrzeżenia i obawy co do stosunku sum preliminowanych jako dochody do siły płatniczej ludności.

Przegląd gospodarczy

—o—

KURSY WALUT

Kraków, 3 kwietnia. Waluty: Dolary 9.350. Dewizy: Nowy York 9,335—9,350. Zurych 1,638 Paryż 540, Praga 278—276—276 i pół, Londyn 40,300, Wiedeń 132 i 3 czwarte do 132'70.

FRANK WALORYZACYJNY

na 4 kwietnia wynosi bez zmiany **1,800.000 marek.**

NIE ZWYŻKA, LECZ ZNIŻKA CEN CUKRU

Wczorajszą informację o zmianie cen cukru prostujemy o tyle, że cena za 100 kg kryształu na pierwszą dekadę kwietnia wynosi 67'10 franków szwajcarskich. Ponieważ do końca marca cena była 67'83 franków, więc cukier nieznacznie potaniał.

ZEZNANIA DO PODATKU DOCHODOWEGO

Izba skarbowa przypomina, że termin do składania zeznań o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego za rok 1924 upływa dla osób fizycznych i spadków nieobjętych z dniem 23 kwietnia, a dla osób prawnych z dniem 1 maja. Termin ten przedłużony nie będzie, a odroczenia tegoż na indywidualne prośby udzielać będzie wyłącznie ministerstwo skarbu i to w wyjątkowych wypadkach. Wolni od składania zeznań są. 1) płatnicy podatku przemysłowego, opłacający ten podatek według IV i V kategorji przedsiębiorstw handlowych wszędzie i według III kategorji w miejscowościach III i IV klasy; 2) płatnicy podatku przemysłowego, opłacający ten podatek wedle VIII kategorji przedsiębiorstw przemysłowych; 3) właściciele nieruchomości gruntowej, nie przekraczającej 30 ha; 4) właściciele domów mieszkalnych, składających się najwyżej z 4 izb. Wyżej wymienione osoby winny złożyć zeznanie tylko na wezwanie władzy skarbowej, a termin do składania zeznań dla nich upływa w 30 dniu, licząc od dnia następnego po doręczeniu wezwania. W razie niezłożenia zeznania w powyższych terminach, wymiar podatku będzie uskuteczniony na podstawie materjałów, jakimi władza rozporządza, płatnicy zaś, którzy w przepisanym terminie nie złożą zeznania, ukarani będą grzywną do 11 franków złotych.

Giełda krakowska z 8 kwietnia

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	1600	1800	1725 - 1675
Bank Hipoteczny	2400	2600	
Bank Małopolski	2200	2400	2400—2850
Ziemski Bank Kredyt. . .	475	550	550—500
Powszechny Bank Kredyt.	225	275	
Akc. Bank Związkowy I-IX	450	560	
Bank Komercjalny I—IV	525	575	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	21000	23000	22000
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	1500	1700	1655 - 1625
„Impex“	90	110	102—100
„Pharma“ (B. Jawornicki)	2600	2800	2700 - 2625
T. H. Bracia Rolniccy . .	450	550	525—500
„Polski Glob“	700	850	
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	425	475	450
Zieleniewski I—IVem. . . .	38000	40000	39500 38750
H.Cegielski, Poznań I-IX .	2100	2250	2200 - 2150
Warsz. Parowozy I—III em.	1450	1550	1525
Automotor	1800	2300	
„Potęga“ Tow. huty żel. .			
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	2500	2700	2600—2525
„Pocisk“			
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	68000	70000	69000-68500
Siersza	17500	19500	19200-18000
Tepege I—IV	8500	9500	9000-8900
Polska Nafta	2000	2200	
„Pokucie“ Naft. Sp. akc. I.	1900	2100	2000—1975
Oikos	15000	17000	16000
Pezet	1100	1200	1150
Strug	6200	6400	6850
Syndykat Koszyk., Kraków	700	800	
Tłuszcze Trzebinia	15000	16000	15000 15250
„Krakus“ I—VI em. . . .	5000	6000	5500—5400
Fabr. cukru w Chodorowie	18000	19000	18700-18400
Porcelana Ćmielów	2700	2800	2750
Elektr. Siersza I—IV em.	1000	1200	1150—1100
Zakłady przem. „Ryngraf“	1000	1200	
S. W. Niemojowski	2100	2200	2175
Fabr. kapel. w Myślenicach	650	750	

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Warszawa, 3 kwietnia (PAT). Giełda. Waluty. Cyfry w tysiącach: Dolary Stanów Zjednoczonych 9350, 9300, sprzedaż 9350 kupno 9250, dolary kanadyjskie 9000, frank złoty 1800, franki francuskie 555, 550, bony złotowe 1350, 1400, funty angielskie 39900, pożyczka złotowa 14000, miljonówka 1050, 1075, 1070, pożyczka dolarowa 4940, 4965, 4950.

Czeki: Belgja 475, 468 i pół, sprzedaż 470 i pół, kupno 466 i pół, Holandja 3470, 3442 i pół, Londyn 40300, 40000, sprzedaż 40200, kupno 39800, Nowy York 9350, 9300, sprzedaż 9350, kupno 9250, Paryż 555, 550, sprzedaż 552 i pół, kupno 547 i pół, Praga 277 i 3 czwarte, 267'650, Szwajcarja 1637 i pół, 1624 i pół, sprzedaż 1632 i pół, kupno 1616 i pół, Wiedeń 132'10, 132'25, 131, sprzedaż 132, kupno 130, Włochy 415, 409'900.

Wiedeń, 3 kwietnia (PAT). Giełda. Dewizy. Amsterdam 26325, Zagrzeb i Belgrad 862. Berlin 15'20, Bruksela 3604, Budapeszt 090, Bukareszt 367, Chrystjanja 9480, Kopenhaga 11830, Londyn 305500, Madryt 9180, Medjolan 3144, Nowy York 70935, Paryż 4272, Praga 2115, Sofja 508, Sztokholm 18570, Warszawa —, Zurych 12400, dolary 70600, belgijskie 3560, bułgarskie 486, duńskie 11590, marki niemieckie 15'10, angielskie 303700, francuskie 4245, holenderskie 26100, włoskie 3150, jugosłowiańskie 867, norweskie 9360, polskie 74-84, rumuńskie 363, rosyjskie —, szwedzkie 18360, szwajcarskie 12360, hiszpańskie 9060, czeskie 2092, węgierskie 085.

PRYWATNY KURS MARKI W ZURYCHU

Zurych, 3 kwietnia (PAT). Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę 0000067—0000075.

SKŁADKI

—o—

NA TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI.
Dr. G. Grzybowski 20 miljonów mk.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!

Sprawy partyjne

—o—

ZWOŁANIE RADY NACZELNEJ PPS

Na posiedzeniu CKW PPS dnia 17 z. m. uchwalono zaproponować CKW zwołanie na 5 i 6 kwietnia Rady Naczelnej z następującym porządkiem dziennym:

1) Ogólne sprawozdanie partyjne.
2) Sprawozdanie organizacyjne.
3) Sprawozdanie finansowe.
4) Sprawozdanie parlamentarne.
5) 1 maj 1924 r.
6) Prasa.
7) Stosunek do Związków Zaw.
8) Stosunek do spółdzielni.
9) Wolne wnioski.

Związki i zgromadzenia

—o—

ZWIĄZEK ZAW. URZĘDN. PRYWATNYCH SEKCJA DRZEWNA zawiadamia, iż walne zebranie odroczono do wtorku 8 kwietnia godz. 7 wieczór w lokalu Związku, ul. Sławkowska 6. Wzywa się wszystkich urzędników drzewnych do bezwzględnego przybycia.

ZJAZD ROBOTNIKÓW ROLNYCH powiatów krakowskiego, wielickiego, bocheńskiego i chrzanowskiego odbędzie się w niedzielę 6 kwietnia o godz. 10 rano w Domu Robotniczym ul. Dunajewskiego 5 II p.

„CHŁOPSKA PRAWDA“, organ chłopski PPS, można nabyć w biurze Związku zawodowego robotników rolnych, codziennie od godz. 11—1 w południe i tamże można zamawiać prenumeratę.

ROBOTN. KLUB SPORT. „LEGJA“ przyjmuje wpisy nowych członków w niedzielę od 10—12 w Domu robotn. Dunajewskiego 5.

ZARZĄD ZWIĄZKU GASTRONOMICZNO-HOTELOWEGO W KRAKOWIE podaje niniejszem do wiadomości swym członkom, iż wyjazd do kąpiel na sezon letni b. r. do pracy bez poprzedniego porozumienia się ze Związkiem, jest bezwzględnie zakazany, a członkowie niestosujący się do powyższego będą ze Związku wykluczeni.

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Piątek: „Tyle namiętności.... w marjonetkach!“
Sobota popoł. o 3-ciej: „Kościuszko pod Racławicami“, wiecz. o 8-mej: Wieczór ku czci Juljusza Słowackiego.
Niedziela popoł.: „Świerszcz za kominem“, wiecz.: „Tyle namiętności... w marjonetkach!“

Teatr Bagatela

Piątek: „Prof. Klenow“.
Sobota popo.: „Przyjaciółka pana ministra“ (ceny zniżone), wieczór: „Prof. Klenow“, o godzinie 10.30 VII Rewja cenzuralna.
Niedziela popoł.: „Jabłuszko“ (ceny zniżone), wieczór: „Prof. Klenow“, o godz. 10.30 VII Rewja cenzuralna.

Teatr miejski Operetka

Piątek: „Madame Pompadour“.
Sobota: „Madame Pompadour“.
Niedziela popoł.: „Królowa przedmieścia“.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza
(Aleja Krasińskiego 8. Dom górników)

Sekretarjat U. L. otwarty od 5—7 wieczór.
Czytelnia U. L. otwarta od 5—7 wieczór.
Piątek. Wacław Sieroszewski: Na wulkanach Japonji.

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39)
Początek o godz. 7 wieczór

Piątek. Prof. uniw. dr. Tadeusz Grabowski: Kant dla wszystkich (II. Krytyka czystego rozumu).
Sobota. Prof. uniw. dr. Spirydjon Wukadinović: Faust — część II (w jęz. niem.).
Niedziela. Prof. uniw. dr. Zdzisław Jachimecki: Pieśni Brahmsa (z ilustracją p. Niki Jakubowskiej).

Kinoteatry

„Uciecha“: „O matko moja“ — w reżyserji Th. Ince'a.
Zachęta: Przysięga i urok kobiety (film cyrkowy).
Promień: Lucrezia Borgia (serja II).
Reduta: „Tajemnica Zamku Sandomierskiego“ w 6 aktach, pozatem „Fatty w roli barona“.

—ooo—

Ruch kolejarski

—o—

KRAKÓW. W dniu 24 marca żegnali pracownicy warsztatowi parowozowni PKP Kraków trzech najstarszych pracowników kol. i tow. Marjana, Batischa i Tymera. O godz. 16-tej po ukończeniu pracy zgromadzili się pracownicy w wozowni otaczając odchodzących w stan spoczynku towarzyszów pracy. Do zgromadzonych przemówił przewodniczący Sekcji okręgowej mechanicznej ZZK kol. Mastek podkreślając zasługi odchodzących, którzy przepracowali po 40 i kilka lat w kolejnictwie, a którzy zmuszeni są pracę opuścić, nie mając za nią ustawowo zagwarantowanego zabezpieczenia na stare lata. Odchodzącym podziękował mowca za wytrwanie w szeregach organizacji ZZK, zaznaczając w imieniu zgromadzonych, że liczyć mogą w potrzebie na pomoc tych, którzy w pracy pozostali nadal.

Następnie pożegnał odchodzących naczelnik parowozowni p. Zahajkiewicz uznając znaczenie pracy w odrodzonej Polsce. Na uroczystość tą przysłali pracownicy warsztatów głównych PKP w Tarnowie delegata, który w imieniu ich pożegnał odchodzących z szeregów pracujących.

Pracownicy warsztatów głównych w Nowym Sączu nie mogąc wysłać delegata, przesłali do S. Okr. Mech. pismo z prośbą o wyrażenie jubilatom pracy, przez przedstawiciela okręgu serdecznych słów pożegnania. Chór pracowników warsztatowyc' ZZK pożegnał odchodzących pieśniami „Żegnamy Was" i „Cześć pracy".

„Dzień Kobiet"

NISKO. W dniu 25 marca odbyło się tu zgromadzenie robotników i kobiet. Zagaił i przewodniczył tow. Socha, referat o znaczeniu Dnia kobiet i postulatach kobiety pracującej wygłosił tow. Bajak. Referent podniósł zasługi rządu tow. Moraczewskiego, który utrwalił Polskę demokratyczną, nadając kobietom równe prawa obywatelskie. Tow. Bajak omówił sprawę ochrony macierzyństwa i dzieci robotników, obrony 8-godzinnego dnia pracy, oraz przedstawił sytuację gospodarczą i polityczną w państwie, w szczególności obecne położenie klasy robotniczej. Poruszono też stosunki, panujące w tutejszej fabryce Francka, gdzie robotnicy pracują za 80 miljonów miesięcznej płacy. Są to skutki warcholskiej roboty niektórych z rozbijaczy organizacji jak, Krokosz, Markowski, Warchoł, Skrzał i inni, którzy odciągnęli robotników od organizacji. To też oburzenie na zdrajców sprawy robotniczej było ogólne. Wkońcu tow. Szweda odczytał znaną rezolucję CKW. którą przyjęto jednomyślnie. Przyjęto także wniosek, wyrażający uznanie staroście p. Friedrichowi za jego bezstronną pracę dla dobra powiatu. Po zgromadzeniu odbył się pochód demonstracyjny, który z czerwonymi sztandarami, przy śpiewie pieśni robotniczych, przeszedł dokoła plant miejskich pod Dom robotniczy. Do zgromadzonych kobiet i robotników przemówił tow. Bajak, na czem manifestację wśród okrzyków na cześć PPS i Dnia kobiet — zakończono. Manifestacja wywarła w miasteczku wielkie wrażenie.

Czas odnowić przedpłatę na kwiecień

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310)